

Jedynie praw da jest ciekaw a

Stefczyk .info

Zapisz się do newslettera

Wiadomości

Publicystyka

Poradniki

Czas Stefczyka

Blogi

Po godzinach

Widget

Gorące tematy: | Luźny związek z... | Węgry: Manifestacje w rocznicę... | Piecha: Tusk naczelnym...

Zobacz więcej artykułów

Kompromitacja MSZ

24.10.2012

Wyślij znajomemu

Wydrukuj

Poleć

Sign Up, aby zobaczyć, co polecają Tvoi znajomi.

1

+ Wykop



Ministerstwo Spraw Zagranicznych przyznaje się do własnego błędu. Urzędnik stracił pracę.

Wewnętrzna baza danych MSZ dot. pomocy rozwojowej zawierająca m.in. opisy projektów z ich celami politycznymi, kwoty na wsparcie opozycji białoruskiej, znalazła się na ogólnodostępnym portalu internetowym. MSZ mówi: to nie powinno się znaleźć w **domenie publicznej** i zwalnia odpowiedzialnego za to pracownika.

Baza danych resortu spraw zagranicznych przez kilka miesięcy była dostępna na jednym z amerykańskich portali. Dane przekazał jeden z urzędników Departamentu Współpracy Rozwojowej MSZ. W bazie danych, z którą zapoznali się dziennikarze PAP, były informacje dotyczące pomocy rozwojowej Polski dla wielu krajów z lat 2007-2011 - m.in. przyznane organizacjom pozarządowym kwoty, zakładane rezultaty projektów, ich "cel ogólny" i "cel zakładany".

Resort spraw zagranicznych, zaalarmowany przez PAP, doprowadził do usunięcia danych ze strony portalu. Rzecznik MSZ Marcin Bosacki podkreślił w rozmowie z PAP, że resort "powziął udane starania, by usunąć te dane ze strony internetowej". Jak dodał, MSZ przeprowadził także wewnętrzne dochodzenie i wprowadzono procedury mające zapobiec takim sytuacjom w przyszłości. Bosacki podkreślił, że osoba odpowiedzialna za przekazanie danych na zewnątrz została już zwolniona z pracy.

Z pliku można było uzyskać szczegółową wiedzę dotyczącą polskiej pomocy rozwojowej na przestrzeni ostatnich pięciu lat. Zestawienie pokazywało ile dokładnie pieniędzy nasz kraj przeznaczył dla konkretnej organizacji, jakie były konkretne cele poszczególnych projektów, a także kto był w nie zaangażowany.

Z informacji można się było dowiedzieć, że efektem realizacji innego projektu miało być: "Stworzenie w społeczeństwie (...) centrów nacisku społecznego na władzę (...); Transformacja obecnego moralnego sprzeciwu społeczeństwa (...) wobec losu represjonowanych w sprzeciw polityczny; Przygotowanie sił opozycyjnych i aktywnych obywateli (...) do szerokiej kampanii obywatelskiej przed wyborami".

Rezultatami innego projektu miały być: "osłabienie długofalowej polityki reżimu mającej zastraszyć środowiska demokratyczne (...); mniejsza aktywność funkcjonariuszy reżimu w zakresie udziału w prześladowaniach w wyniku ujawniania i nagłaśniania ich personaliów (...); wzrost przyjaznych nastrojów wobec Polski wśród (...) elit i zwykłych obywateli".

W opisie poszczególnych projektów znajdowały się też analityczne informacje MSZ m.in. dotyczące tego ile osób może zostać represjonowanych i ile pieniędzy zostanie przeznaczonych na pomoc dla nich.

Z danych, które znalazły się w Internecie można się też było dowiedzieć, że resort spraw zagranicznych poprzez organizację pozarządową wspierał niezależną prasę lokalną m.in. poprzez przekazywanie jej papieru. Celem miało być wzmocnienie mniejszych gazet w stosunku do tych państwowych dotowanych z budżetu.

Według przedstawicieli organizacji walczących o prawa człowieka na Białorusi, z którymi rozmawiała PAP, niektóre dane znajdujące się na portalu mogły być bezcenne dla służb specjalnych obcych państw.

"Tak nie powinno być. Tak nie powinno się robić, gdyż jest to niebezpieczne dla organizacji pozarządowych jakie działają na Białorusi, jak i na Ukrainie. To może spowodować represje tych organizacji. Ta informacja powinna być utajniona" - powiedziała PAP Natalia Radina, redaktor naczelna portalu Karta97.

Działacz białoruskiej mniejszości narodowej w Polsce, szef Związku Białorusinów w RP Eugeniusz Wappa zwrócił uwagę, że ujawnianie tego, kto i jakie otrzymał środki powinno być transparentne, ale w warunkach demokratycznych, natomiast nie w przypadku wspierania przez państwo polskie ruchów niezależnych.

"Pojawia się pytanie o odpowiedzialność za losy ludzkie. Za takimi rzeczami (jak ujawnienie zastrzeżonych danych - PAP) kryją się konkretne losy, konkretnych ludzi, ich bezpieczeństwo, a nawet często życie" - powiedział PAP Wappa.

Sprawa oburza też przedstawicieli polskich organizacji zajmujących się problematyką praw człowieka i demokracji. "Nie wyobrażam sobie, żeby tak poufne, delikatne dane mogły opuścić komputery MSZ. Po aferze Alesia Białackiego lekkomyślność polskich urzędników miała być ograniczona. Widzę, że ciągle podobne przypadki mają miejsce. Nie możemy obcy wywiad dawać twardych dowodów. Poważne pytanie: czy urzędnicy zrobili to celowo czy przez

REKLAMA

KASA STEFCZYKA

Dwie lokaty 5%
to podwójny zysk na 6 miesięcy

8,5% na 3 miesiące

SPRAWDŹ >

Polska



24.10.2012
Rodzina Anny Walentynowicz czeka na dokumenty

- Eksperti jednomyślni: Były wybuch
- OZZL krytycznie o programie Arłukowicza
- Pracownik MSZ pomylił ciało Ryszarda Kaczorowskiego
- PiS zaskarży rozporządzenie ws. in vitro

więcej

Świat



24.10.2012
Francuski rząd ratuje Peugeot-Citroena

- Strefa Gazy: nie żyje dwóch Palestyńczyków
- Dymisje we włoskich służbach ds. zagrożeń
- Rosja: Zdrada stanu - zdefiniowana na nowo
- Awaria w bułgarskiej elektrowni
- Turcja znów ostrzelana
- Pokłosie sowieckiej interwencji w Afganistanie

więcej

Gospodarka



24.10.2012
SKOK na targach "Wincor World 2012"

- PKN Orlen: taniej za benzynę, ropę i olej opałowy
- Budownictwo w coraz trudniejszej sytuacji
- Piotrkowska do remontu
- Kamień węgielny pod Dolnośląski Park Innowacji
- Związkowcy zwierają szeregi
- Polska lekko w górę, dzięki lobbingsowi

więcej

Raporty Stefczyk.info



24.10.2012
Tyjemy za sprawą "pustych kalorii"

więcej

głupotę" - powiedział PAP Tomasz Pisula z fundacji Wolność i Demokracja

Rzecznik MSZ Marcin Bosacki przyznaje, że dane, jakie znalazły się w internecie były "delikatne" i nie powinny się znaleźć w domenie publicznej. Podkreślił jednak, że nie były one objęte ustawą ochronie informacji niejawnych.

"MSZ powziął udane starania, by usunąć te dane ze strony internetowej. Przeprowadziliśmy także dogłębne wewnętrzne dochodzenie i wprowadziliśmy procedury mające zapobiec takim sytuacjom w przyszłości" - powiedział PAP Bosacki.

Poinformował, że osoba odpowiedzialna za przekazanie danych na zewnątrz została już zwolniona z pracy. "Warto dodać, że osoba ta była już wcześniej zwolniona dyscyplinarnie z MSZ, jednak sąd pracy nakazał jej przywrócenie do pracy" - zaznaczył Bosacki. Ze źródeł PAP w MSZ wynika, że od kilku miesięcy urzędnik ten był w tzw. zamrażarce resortowej, to znaczy w rezerwie kadrowej ministerstwa.

Według Bosackiego cała sprawa po raz kolejny pokazuje, że w dyplomacji istnieje kategoria informacji wrażliwych, które nie powinny się znaleźć w domenie publicznej i należałoby uwzględnić to w naszym porządku prawnym. "W MSZ prowadzone są prace nad wprowadzeniem regulacji prawnych zmierzających w tym kierunku" - zapowiedział przypominając, że przed 2010 r. istniała kategoria informacji "do użytku służbowego".

PAP/DLOS

[Fot. PAP/EPA]

Chcesz być na bieżąco z informacjami na Stefczyk.info? [Zapisz się do naszego newslettera](#)

Poleć

Sign Up, aby zobaczyć, co polecają Twoi znajomi.

1

+ Wykop

Poprzedni artykuł



Dodaj komentarz...

Dodaj komentarz

Wtyczka społeczności a Facebooka

Warto poczytać



24.10.2012

Rodzina Anny Walentynowicz czeka na dokumenty

Prokurator generalny zapowiedział, że udostępni rodzinom dokumenty, które udowodnią ich pomyłkę.



23.10.2012

Eksperti jednomyślni: Były wybuchy

Zdaniem naukowców jedynie eksplozja wyjaśnia zniszczenia samolotu.



23.10.2012

OZZL krytycznie o programie Arłukowicza

Przedstawiony przez ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza program zmian w ochronie zdrowia nie dotyka najistotniejszych problemów publicznego systemu opieki zdrowotnej w naszym kraju.



23.10.2012

Pracownik MSZ pomylił ciało Ryszarda Kaczorowskiego

Urzędnik miał stwierdzić, że rozpoznał ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie po kilku szczegółach. Ale nie potwierdzono tego badaniami DNA.



23.10.2012

PiS zaskarży rozporządzenie ws. in vitro

Jeśli refundacja metody zapłodnienia in vitro ma być uregulowana w rozporządzeniu, zostanie ono zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego - to zapowiedź prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego.



23.10.2012

Przeciw finansowaniu in vitro

Prawica RP Marka Jurka wydała ostre oświadczenie w sprawie ogłoszonego przez Donalda Tuska rządowego programu zapłodnienia in vitro.

23.10.2012



Czas Stefczyka 88/2012

PDF (3,30 MB)

[pobierz najnowszy numer](#)
[archiwum numerów](#)